



Cena prenumeraty:

w Łodzi

Kwartalnie Mk. 24.00
Miesięczn. 8.00
Za roznośnienie
60 fen. miesięcznie.

Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. 29.00
Miesięczn. 9.50

Kalendarzyk:

Pon. 5.1 Telesfora p. męcz.
Wt. 6.1 Trzech Króli.
Sr. 7.1 Lucjana i Juljana.
Czw. 8.1 Seweryna opata.

Redakcja

w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28.

ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI.

Poniedziałek, dnia 5 stycznia 1920 roku

Z Warszawy i z biur ogłosz. warsz. ogłoszenia do „Rozwój” przyjmuje wyłącznie Centralne biuro ogłoszeniowe Związku prasy prowincjonalnej — Zgoda Nr 1 w Warszawie.

CENA OGŁOSZEN. Przed tekstem lub w tekście mk. 2.50, za tekstem 85 fenigów, nekrologi mk. 1.85 za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 15 fen za wyraz. Komunikaty mk. 2.50. Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Kłosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kłosk

Rokowania polsko-niemieckie.

Paryż, 4 stycznia (PAT.) Delegacja polska pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych pana Pałka i delegacja niemiecka pod przewodnictwem prawdopodobnie pana Simsona odbędą w sobotę pierwszą wspólną konferencję. Przedmiotem obrad będzie sprawa ostatecznego

uregulowania przekazania władzy na obszarach Prus Wschodnich i Zachodnich, które Niemcy mają odstąpić Polsce. Rokowania w tej sprawie rozpoczęte już były przed niedawnym czasem w Berlinie.

Posiedzenie Rady Najwyższej z Niemcami.

Paryż, 4 stycznia. (PAT.) Najwyższa Rada międzysojusznicza odbyła w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem Juliusza Cambona. Rada wysłuchiwała przedewszystkiem raportu generała Leronda, który przedstawił stan rokowań z delegacją niemiecką w sprawie przekazania władzy oraz komisji koalicyjnych na obszarach plebiscytowych. W toku rokowań przedstawiciele państw sprzymierzonych rozwinęli swój program, który delegacja niemiecka przyjęła do wiadomości. Istnieją znaczne różnice w poglądach delegacji państw sprzymierzonych a instrukcjami, jakie otrzymała delegacja niemiecka, gdyż delegacja niemiecka zwróciła się do swego rządu

po nowe instrukcje, wobec czego na rozstrzygnięcie sprawy trzeba zaczekać jeszcze kilka dni. Ponadto Rada Najwyższa wysłuchiwała treści szeregu depeesz, odnoszących się do sytuacji obecnej na obszarach południowej Rosji. Rada zdecydowała, że muszą być podjęte kroki celem zabezpieczenia ewakuacji ludności, która chce uniknąć najazdu bolszewickiego. W sprawie metody, co do interpretacji postanowień traktatu pokojowego w wypadkach wątpliwych, co do ich znaczenia, Rada zdecydowała, że prawo interpretacji nie ma mieć żadna komisja, a kompetentna jest Rada Najwyższa.

Kardynałowie polacy.

W środę dnia 17 grudnia odbyła się w pałacu Watykańskim uroczystość włożenia biretu kardynalskiego nowym purpurantom.

O godzinie 3 zajęły przed kolegium polskie cztery karety, w których zajęli miejsca kardynałowie i ich otoczenie. Zajechawszy na dziedziniec św. Damazego, weszli na pokoje kardyn. sekret. stanu, gdzie ubrawszy się w rakiety i mantolety, poszli wraz z innymi nowomianowanymi kardynałami w pochodzie procesyjnym otoczeni świtą i gwardją szwajcarską do sali tronowej, gdzie już czekał Ojciec św. w otoczeniu swego dworu.

W najbliższym sąsiedztwie tronu papieskiego zajęli miejsca posłowie przy Stolicy Apostolskiej, a między nimi Wierusz-Kowalski, poseł polski. Nowi kardynałowie przystępowali kolejno do Ojca św. i, uklękawszy u stóp Jego otrzymywali z rąk Papieża biret kardynalski i mozzette, poczem, złożywszy głęboki ukłon, odchodzili na swoje miejsce.

Następnie przemawiał kardynał Bertram, biskup wrocławski, a po nim Ojciec św., wyrażając myśl, że nowomianowani kardynałowie są jakoby promieniami słonecznymi Kościoła, niosącymi narodom radość i pociechę, a zwracając się do kardynałów polskich z serdecznością, podniesionym głosem wołał: „Polska zamartwychwstała! Polska powraca do nowego życia—oto prawdziwy promień radości, który wielką dla Nas jest pociechą. Stolica Apostolska nigdy nie wątpiła, że Polska kiedyś powstanie. Jasnowidzenie Piusa IX spełniło się.”

Widać było, z jakim wzruszeniem i przejęciem się Ojciec św., Benedykt XV, mówił o Polsce.

Skończywszy mówić, Ojciec św. wstał z tronu i wprost udał się do posła polskiego, by się z nim przywitać, a w jego osobie powitał zamartwychwstałą i niepodległą Polskę w obliczu znajdujących się na sali przedstawicieli wszystkich narodowości. Poczem, uzieliwszy wszystkim błogosławieństwa, Ojciec św. udał się do swoich apartamentów, wzywając ze sobą kardynałów polskich, z którymi jeszcze długo rozmawiał o Polsce.

Jeszcze o organizacji bojowej kapitału żydowskiego.

Niedawno podailiśmy wiadomość o utworzeniu się w Ameryce wielkiego towarzystwa, mającego na celu podniesienie potęgi ekonomicznej żydów Polsce.

Towarzystwo to o kapitale 10,000,000 dolarów ma za zadanie ściśle odbudowanie zrujnowanego handlu żydowskiego w Polsce, Czechach i Rumunji.

Żydzi amerykańscy mają się zwrócić do władz polskich o udzielenie koncesji na kampanię transportową na wielką skalę. To ma być pierwszy krok.

W sprawie tej rozpisuje się szeroko cała prasa amerykańska—a specjalnie już żydowska—budująca, sobie naturalnie, wiele nadziei na owem towarzystwie.

Należy zaważać ostrzedz ogół polski przed niebezpieczeństwem, które naprawdę może być

groźne. W uchwałach zjazdu mówi się—że ową towarzystwo żydowskie—mające wesprzeć zalet żydowski w Polsce—ma się zwrócić o koncesji do rządu polskiego. I ten musi już dziś wiedzieć, z kim ma do czynienia, aby nie padł ofiarą podstępny. Nie dość jednak na tem. Wiemy, że sprytna finansjera żydowska w Ameryce wykorzysta wszelkie sposoby i środki, aby prześzwarcować kapitały swe do Polski, by tutaj starać się opanować jaknajwięcej placówek w wszelkich polach pracy.

Baczność zatem!

Baczność!!! Tembardziej, że jeszcze z jedna strony grozi nam niebezpieczeństwo. Oto, jak donosi prasa żydowska, w Łodzi i Warszawie odbywa się w tych dniach szereg narad przedstawicieli stronnictw i stowarzyszeń, dla omówienia środków zaradczych przeciw nędzy żydowskiej w Polsce i podniesienia ich dobrobytu. Postanowiono: założyć wielki bank narodowy żydowski, założyć ogólną oświatową pożyczkę narodową, zorganizować szereg szkół rzemieślniczych oraz spółek wytwórczych i handlowych. Wielką uwagę zwrócono na obsadzanie żydów na roli.

Baczność więc kupcy i rzemieślnicy polscy! Samoobrona narodowa winna stać się zważszą i potężniejszą. Rozwijajmy skutecznie i w skropleniu rzemiosło i handel, utrzymujmy stare staważajmy nowe! Tem surowiej zaś piętnujmy również i sprzedawczyków, których zdradziecką działalność może niemale usługi oddać szkodliwym się na podbój Polski 10 milionów dolarów żydowskich, czyli miliardowi marek!!!

Zjazd przedstawicieli miast.

W kolumnowej sali Magistratu Warszawskiego rozpoczęły się wczoraj obrady trójdniowego zjazdu przedstawicieli miast. Obrady potrwać trzy dni. Zajął obrady prezes związku miast pan Sliwiński. Przewodniczący pan Rolle. Sprawozdanie z działalności związku za rok 1919 wygłosił pan Teres. Do komisji budżetowej wybrano pp. Chlan'acza, Sliwińskiego, Jankowskiego, Przeorskiego i Torę. Referat o statucie związku wygłosił pan Przeorski. Pierwsze punkty statutu przyjęto, dalsze przekazano komisji.

Dysputowano następnie nad referatami o odbudowie miast polskich, o miejskich ubezpieczeniach od ognia i o zadaniach samorządu w polu oświatowym.

W poniedziałek wygłoszony będzie referat o stosunku samorządu do Państwa. Na jutrzejszym posiedzeniu popołudniowym rozpatrywać będzie zjazd wnioski komisji. Wieczorem odbędzie się przyjęcie uczestników zjazdu w sali obrad miejskich.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Rozwój”.

Wersje o śmierci Trockiego.

Wiedeń, 4 stycznia (PAT). „Neues Wiener Journal“ donosi z Kopenhagi, powołując się na „Berlingske Tidende“, jakoby Trocki był zamordowany. Jak wiadomo, wojska bolszewickie cofnęły się nagle na froncie nad Narwą dość znacznie, pozostawiając całą artylerię. Ponieważ nie było żadnego powodu wojskowego do tego odwrótu, musiał on mieć przyczyny natury wewnętrznej. Była nią rzeczywiście dezercja czerwonych żołnierzy. Trocki udał się na zagrożony

front i usiłował przywrócić porządek. Pomędzy nim a dowodzącym generałem Borysowem doszło do ostrej sprzeczki ustnej. General odpowiadał bardzo ostro, wobec czego Trocki w najwyższej pasji rozkazał postawić generała przy najbliższym płocie i rozstrzelać. Zanim żołnierze mogli wykonać ten rozkaz, strzelił adjutant Borysowa trzy razy do Trockiego i zabił go. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd niema.

Przerwane druty.

Warszawa, 4 stycznia (PAT). Z powodu porwania drutów telefonicznych i telegraficznych, wywołanego śnieżycą, dziś do sztabu generalnego nie nadeszły żadne meldunki z frontu wobec czego nie ukaże się komunikat.

Zagadnienia polityki polskiej.

Generalny delegat, dr. Gałęcki, wyjechał w sprawach urzędowych do Krakowa i Warszawy.

Zmerynkę zajęli polacy.

Kraków, 4 stycznia. „Kur. Ilustr.“ donosi, iż we Lwowie rozeszły się wczoraj pogłoski, że polski batalion kolejowy zajął onegdaj bardzo ważny węzeł Zmerynkę.

Bolszewicy pragną z Polską pokoju.

Warszawa, 4 stycznia. „Gazeta Warszawska“ donosi, że pogłoski o przystąpieniu warunków pokojowych Polsce przez bolszewików rosyjskich nie są podobno pozbawione podśawy.

Warszawskie ministerjum spraw zagr.—jak mówią—rozpocznie badać te warunki, a rozstrzygnięcie to za eżnem jest od wiadomości, jakie przywiezie minister Patek z Paryża oraz od obecnych poglądów koalicji na sprawę wschodnią.

Uwalnianie internowanych ukraińców.

Lwów, 4 stycznia. (wł.) „Wpered“ donosi, że w obozie dla internowanych w Dąbiu zwalnia się codziennie 40—50 ukraińców. W dn. 21 z. m. zostawało jeszcze w obozie około 800 ludzi, w tem około 100 ukraińców naddnieprzańskich.

Pierwszy okręt polski.

Gdańsk, 4 stycznia. (PAT) Dnia 3 stycznia zawinął do portu Gdańskiego okręt polski pod flagą amerykańską i polską. Okręt, którego pojemność wynosi 7 tysięcy ton, przybył pod komendą kapitana Kowalskiego. Ładunek jego stanowi: 12 lokomotyw amerykańskich, 1 tysiąc ton węgla, 2 tysiące ton towarów japońskiego Towarzystwa opieki nad dziećmi i ton węgla. Na powitanie przybyli w imieniu polskiej generalnej delegacji pp. Jelowiecki i Kizyżanowski.

Hojne dary Polaków amerykańskich.

Do Warszawy powrócił p. Jan Zagleniczny, delegat polski na Kongres Pracy w Waszyngtonie.

P. Zagleniczny przywiózł ze sobą od Wydziału narodowego w Ameryce dla Głównej Rady Opiekuńczej 2 i pół miliona marek, milion 125 tysięcy marek na popieranie polskiego handlu, nadto Dr. Frontczak wręczył mu pół miliona marek dla kształcącej się polskiej młodzieży.

Strajk o korony.

Lwów, 4 stycznia (PAT). W sobotę w południe na dworcu głównym wybuchł strajk robotników w warsztatach i w ogrzewalni. Do strajkujących przyłączył się personel obsługujący pociągi, co grozi wstrzymaniem ruchu kolejowego.

Bezpośrednim powodem strajku jest to, że chciano kolejarzom wypłacić pensję w markach. Pociąg pospieszny i popołudniowy osobowy do Krakowa odszedł jedynie dlatego, że obsługę

ich stanowił personel zamiejscowy. Dzięki temu odszedł również pociąg Stryjski. Natomiast nie odeszły pociągi, idące na Sambor i Złoczów i pociąg pospieszny, idący na Sanieżankę do Kowla. Pociąg pospieszny, idący przez Lublin do Warszawy, odszedł zamiast o 7-ej około północy, obsługowany przez personel wojskowy. W nocy ma odejść pociąg wojskowy przez Brzezany do Tarnopola. Spodziewają się też wystąpienia pociągu nocnego do Stanisławowa.

Na dworcu kolejowym niema zupełnie obsługi cywilnej. Obsługę spełnia wyłącznie personel wojskowy.

Prócz żądania wypłacenia pensji w koronach, wysuwają strajkujący szereg innych żądań natury ekonomicznej.

Strajk kolejowy w Galicji wschodniej.

Lwów, 4 stycznia. (PAT.) Strajk kolejarzy trwa w dalszym ciągu. Mimo to pociągi osobowe odeszły, częścią przy pomocy wojskowej. Prowadzą się rokowania z dyrekcją kolejową, która otrzymała instrukcję z ministerstwa skarbu i ministerstwa kolei. Centralny Związek Warszawski przesłał także wskazówki. Wskazówki te delegaci podali do wiadomości zebranym robotnikom.

Aresztowanie ukraińskiego hajdamaki.

Lwów, 4 stycznia. (wł.) Władze wojskowe aresztowały w Brzezanach b. postę Tynkę Starucha, ex-zandarma austriackiego i radykała, który wzywał do mordów ludności polskiej, a na froncie wzywał żołnierzy ukraińskich, by nie dawali pardonu i mordowali jeńców polskich.

Traktat serbsko-włoski.

Wiedeń, 4 stycznia. Z Lublany donoszą, że toczące się tam rokowania pomiędzy Wrochami a Jugosławią doprowadziły do zadowalniających wyników co do traktatu w sprawach cłowych, komunikacyjnych, policyjnych, sanitarnych i pocztowo-telegraficznych.

A węgę federacja.

Paryż, 4 stycznia. (PAT.) Wedle doniesień z Moguncji, 18 państw niemieckich opowiedziało się przeciw zjednoczeniu się politycznemu Niemiec. Rządy państw przeważnie populiściwo-niemieckich są za zasadą federacji.

Jeszcze jeden list Wilhelma do Mikołaja.

Wiedeń, 3 stycznia (PAT). „Vossische Zig.“ zamieszcza w dalszym ciągu wyciągi z listów Wilhelma II-ego do cara Mikołaja. Wilhelm tytułuje Mikołaja stale „kochany Niki“. Listy pochodzą z okresu po roku 1890. Gdy Sejn rzeszy wzbraniał się przyjąć ustawy wyjątkowe przeciw socjalistom, pisał Wilhelm, że socjaliści powinni być wywieszani. — Następnie usiłował Wilhelm odstręczyć cara od Francji uwagą, że monarchowie z Bożej łaski nie powinni iść ręką w rękę z republiką, która ocieka jeszcze krwią, co rozlała krwią w 1792 roku. Wilhelm daje Mikołajowi słowo, że naród francuski jest przez Boga przekięty.

Denikin ma jeszcze nadzieję.

Lyon, 4 stycznia. (PAT) Rad warsz. Jak donoszą z Mikołajowa, wielkiej kwatery głównej generała Denikina, odbywała się specjalna konferencja, na której szef sztabu generalnego złożył sprawozdanie o położeniu na froncie. Nazwał on je w dalszym ciągu groźnym, wszelako dokładne wiadomości o stanie czerwonej armii dają pewność, że rzekoma przewaga nie będzie długo trwała. Duże wrażenie sprawiło

odczytanie projektu natychmiastowego zwołania konferencji przedstawicieli wszystkich rosyjskich organizacji antybolszewickich.

Japonia wojuje z bolszewikami.

Berlin, 4 stycznia. (PAT.) „Voss. Zig.“ donosi z Genawy: Według „Chicago Tribune“ cała Syberia wschodnia jest w płomieniach. Japończycy walczą z bolszewikami na linii jeziora Bajkańskiego i nie chcą ich poza tę linię przepuścić.

Premier japoński oświadczył, że o ile bolszewicy przekroczą jezioro Bajkańskie, to cała siła zbrojna Japonii wyruszy przeciw czerwonej armii.

Japonia otrzymała rozkaz odrzucenia czerwonych wojsk poza Ural.

Następca Mikołaja II.

Wiedeń, 4 stycznia. Dzienniki zagraniczne otrzymały wiadomość z Wadywostoku, że trzymany w niewoli w Permie przez bolszewików w. ks. Michał Aleksandrowicz zdołał uciec. Dostawszy się do Irkucka, przeniósł się stamtąd do pewnego kraju, w którym jego pobyt trzymany jest w tajemnicy.

W. ks. Michał Aleksandrowicz jest rodzonym bratem zamordowanego przez bolszewików b. cara Mikołaja II. Car Mikołaj II, składając koronę w pierwszym dniu rewolucji rosyjskiej, przeniósł następstwo tronu na Michała Aleksandrowicza, który jednakże korony nie przyjął, pozostawiając tę rzecz do decyzji rosyjskiej konstytuandy. Ponieważ jednakże wskutek zamachu bolszewickiego i rozrządzenia konstytuandy, do rozstrzygnięcia tej sprawy nigdy nie przyszło, przeto w. ks. Michał Aleksandrowicz może być uważany za legalnego cara Rosji, co prawda, na razie „in partibus infidelium“.

Rządy rzeźni rów ludu!

Wiedeń, 4 stycznia (PAT.) „Telegraphen Compagnie“ donosi z Londynu pod datą 3 bm. „Times“, omawiając zasądzenie na śmierć komunistów węgierskich, stwierdza, że liczba osób niewinnie straconych za rządów Béli-Kunna sięga 4.700.

Wypełzanie skrajnych agitatorów.

Paryż, 4 stycznia. (PAT.) We wszystkich większych miastach St. Zjednoczonych władze policyjne przeprowadzają aresztowania żywiołów skrajnych, a zwłaszcza agitatorów rewolucyjnych. W samym Nowym Jorku w ciągu ostatnich kilku godzin aresztowano z górą 500 agitatorów rewolucyjnych. Dochodzenia we wszystkich miastach prowadzą się z niesłabnącą energią.

Zawsze sprytna Austria.

Wiedeń, 4 stycznia (wł.) Ograniczenie ruchu pociągów w Austrii należy rozumieć jako jeden z obawów biernego oporu bolszewizującego rządu wiedeńskiego wobec koalicji oraz sąsiednich państw dla wymuszenia środków żywności dla Wiednia.

Rząd austriacki celowo robi teraz wszystkim trudności na każdym kroku, chociaż żywność z całego świata nadchodzi i często łącznany zebracze są tylko polityczną maską.

Trzęsienie ziemi na Renanie.

Wiedeń, 3 stycznia (wł.) Z Kolonii donoszą: Katastrofa powodzi w obszarze Renu jest daleko większą, aniżeli przypuszczano.

Wczoraj w kilku miejscowościach dało się odczuć nad Renem trzęsienie ziemi.

Zarządzono akcję ratunkową. Zorganizowano obrzy nie kuchnie ludowe, gdzie wydają żywność dla tysięcy bezdomnych rodzin. Katastrofa powodzi pochłonęła wielką liczbę ofiar w ludziach.

KROTKA TELEGRAFICZNA.

Król Mikołaj czarnogórski miał wybuch krwi i jest bardzo chory.

Z rewelacji Sommerfelda wynika, iż Scheidemann i jego przjaciele Szalcz wyznaczyli swego czasu nagrodę na głowę Liebknechta.

KRONIKA.

— Wojewoda łódzki.

a) Wczoraj po południu przybył do Łodzi na stałe Wojewoda Łódzki, p. A. Kaniański, aby rozpocząć urzędowanie. Biuro województwa rządzone zostało w domu przy ul. Ewangelickiej Nr. 17.

— Bursa i kursy dla nauczycieli ze Śląska Pruskiego.

a) Wkrótce przybędzie do Łodzi dwudziestu nauczycieli szkół ludowych, katolików i ewangelików — ze Śląska Pruskiego, w celu uzupełnienia i pogłębienia wiedzy fachowej, a głównie nauczania się gruntownego języka polskiego. — Nauczyciele ci, albo słabo, albo też wcale nie władają językiem polskim; dziadowie ich byli Polakami.

Dla urzeczywistnienia tego projektu utworzony został komitet, który za mie się założeniem bursy dla nauczycieli oraz kursów zawodowych i ogólno-kształcących. Kursy te trwać będą do rozpoczęcia plebiscytu.

Komitet postanowił organizować specjalne zebrania, celem wytworzenia łączności z elementem czysto-polskim.

Po poznaniu ducha Polski i nauczania się języka polskiego, nauczyciele ci powrócą na Śląsk, aby propagować ideę polskości jako obywateli Polski i pracować dalej na niwie oświatowej.

— Pośrednictwo pracy.

Minist. pracy i opieki społecznej komunikuje: Państwowe urzędy pośrednictwa pracy min. pracy i opieki społecznej we wrześniu 1919 r. otrzymały w Królestwie i Małopolsce zgłoszeń wolnych miejsc 7,739, w tem dla mężczyzn 4,909 i dla kobiet 2,830 miejsc, zgłoszeń zaś o pracę 25,060, w tem 13,286 mężczyzn i 11,774 kobiety. Urzędy pośredniczyły we wrześniu 1919 r. 4,950 osobom, w tem 3,326 mężczyznom i 1,624 kobietom.

— Z fabryki Akc. T-wa I. K. Poznańskiego.

a) Projektowane uruchomienie na drugą zmianę oddziału tkalni Akc. T-wa I. K. Poznańskiego zostaje na czas nieokreślony wstrzymane z powodu wyczerpania się zapasów bawełny rządowej i nie nadejścia dotąd jeszcze bawełny, zakupionej przez firmę w Anglii i Ameryce — Tem samem wstrzymane zostaje aż do odwołania przyjmowanie nowych robotników.

— W uznaniu zasług.

a) Urzędnicy Wydziału Zirowotności Publicznej wręczyli przewodniczącemu tegoż Wydziału dr. Franciszkowi Koziołkiewiczowi adres z życzeniami noworocznymi, połączając zarazem zasługę poniesione przez dr. K. dla zdrowotności miasta.

— Ze Stow. handlowców polskich.

a) Na ostatnim posiedzeniu zarządu Stow. handlowców polskich omawiano sprawę będących w toku pertraktacji z Chrześcijańskim Związkiem komiwojażerów, co do przyłączenia tego ostatniego do Stowarzyszenia handlowców. Upoważniono członków zarządu pp. Kaffanęgo i Ładewskiego do ostatecznego porozumienia się w tej sprawie.

Postanowiono w pierwszej połowie stycznia r. b. zwołać ogólne zebranie członków, celem zdania sprawozdania z odbytego w Warszawie zjazdu Stowarzyszeń pracujących i omówienia stanowiska, jakie Stow. handlowców polskich w Łodzi zająć winno w stosunku do centrali Stowarzyszenia, która utworzona została w Warszawie, jak również i do Związku Handlowców w Poznaniu.

— Podmycie fundamentów i pęknięcie murów fabrycznych.

(a) Rzadki w naszym mieście bezwodnym wypadek podmycia wodą fundamentów fabrycznych zdarzył się przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Fijałkowskiej № 2. Pomiędzy dwiema posesjami — murowaną, gdzie mieści się pralnia parowa firmy „Keilich i Golda“, a domem piętrowym drewnianym Wincentego Plelesiaka, znajduje się koryto przepływającej rzeczki Jasień. Osió woda ta, jakżeśmy się dowiedzieli na miejscu, podmyła fundamenty pierwszego budynku olejny murowanej, wywołując pęknięcie ścian na całej wysokości, wewnątrz budynku obruszyły się ściany

Skutkiem wezbrania się Renu zalane zostało miasteczko Zons pod Düsseldorfem i miejscowość Markirs. Częściowo pod wodą zna dują się miejscowości: Ersteir, Benfeld, Barr i Schiattstein.

Komisja wojskowa dla zajęcia terytoriów niemieckich, otrzymała wczoraj od marszałka Focha informacje, że ratyfikacja traktatu pokojowego wkrótce nastąpi i że należy poczynić wszelkie przygotowania, potrzebne do zajęcia tych obszarów, co do których istnieją postanowienia traktatu wersalskiego.

Były inspektor policji w Wenecji został are szutowany za zdradę Stanu i porozumiewania się z nieprzyjacielem. Dokumenty, dowodzące jego winy, znaleziono.

Według „Corriere dela Sera“ konferencja premierów w Paryżu porwa od 10-go do 12-go b. m.

Przybyła do Swinoujścia komisja aljancka celem obejrzenia materiału dokowego w porcie Szczecińskim.

Z jubileuszu ks. Tymienieckiego.

Dziś ostatni dzień podpisywania adresu dla prałata ks. Tymienieckiego. Kto dotąd nie podpisał, proszę się zgłosić do biura dla jeńców p. Chwalbińskiego, Przejazd № 4. Jedna karta brystołu będzie złożona w Administracji „Rozwoju“, Al. Kościuszki № 41, gdzie również można składać podpisy. Resursa Rzemieślnicza przyjmie w uroczystości udział wraz z cechami, które się w dniu 6 stycznia do kościoła ze sztandarami i zajmą środkową nawę, a następnie zostaną ustawione na sali Gayera. Przed wielkim ołtarzem w kościele św. Stanisława Kostki zostaną zarezerwowane miejsca dla władz i delegacji.

Straż ogniowa będzie utrzymywała porządek w kościele i na sali.

Komitet jubileuszowy wydał broszurkę zatytułowaną: „Pamiętka dwudziesto - pięciolecia pracy kapłańskiej i społecznej ks. Wincentego Tymienieckiego 1895 — 1920“, którą będzie można nabyć przed kościołem.

Jest to jedyna pamiętka, którą komitet przygotował dla szerokiego mas wielbicieli ks. jubilat; została ona ozdobiona Jego portretem. Nabożeństwo jubileuszowe rozpocznie się o godzinie 10 i pół w kościele św. Stanisława Koski. Mowę wygłosi magister św. teologii ks. Ciembartowski.

Obywatele!

We wtorek, 6 go stycznia, zapuka do ofiarności Wasze. Straż Ogniowa naszego miasta.

Smutne, a jednak prawdziwe.

Instytucja, której obowiązkiem jest czuwanie nad całością i bezpieczeństwem życia i mienia wszystkich obywateli miasta, znalazła się w warunkach, uniemożliwiających jej dalszą egzystencję.

Poważny zasitek ze strony władz muncy palnych nie jest w stanie pokryć w całość olbrzymiego deficytu, konieczną jest zatem do rażna pomoc ogółu mieszkańców naszego miasta.

Niech więc w dniu tym każdy z nas chętnie składa datki do puszek kwestarzy, a w teatrach, kinematografach i zakładach publicznych nie omijajmy stoików, przy których zasiadają uproszone panie i panowie.

Nie czytamy jednak tego w formie jałmużny, lecz w imię obowiązku i zaakcentowania, że my i straż to jedno.

J. Wolczyński.

Od Administracji.

Szanownych prenumeratorów, zalegających w o placie, upraszamy o regulowanie zaległości, gdyż z dnem 15 stycznia zalegający wstrzymamy wysyłanie dziennika.

Administracja.

kołowni, a sam kocioł opuścił się na call. Wobec grożącej katastrofy zawalenia w kilka chwil pękniętych murów — usunięto wczoraj wszystkie utensylja z fabryki „Keilich i Golda“ oraz rzeczy z prywatnego mieszkania mieszni sty na pierwszym piętrze Wilhelma Sonnenberga, który wraz z rodziną przeniósł się do frontowego gmachu. Usunęli się również wszyscy lokatorzy ze stery robotniczej z sąsiedniego domu drewnianego Plelesiaka. Pomoc skuteczną niosła wezwana straż ogniowa ochotnicza. Zawiadomiona o tem policja zarządziła wszelkie środki ostrożności.

Pralnia parowa, której powierzono bielnię ze szpitali i intendentury wojskowej, musi stanąć, pozbawiając dwudziestu kilku robotników pracy.

Według zasięgniętych u mieszkańców sąsiednich domów informacji, firmę „Keilich i Golda“ ostrzeżano jeszcze przed kilku tygodniami, że nabieraąca woda niszczy źle ułożony nasyp betonowy i że należy przejąć odpowiednie środki, aby podmywająca woda nie wywołała gorszych następstw.

Firma „Keilich i Golda“, nie przewidując widocznie grozy położenia, nie starała się zapobiedz katastrofie.

P. Keilich jako przyczynę wskazuje orzekanie przez inżynierję miejską rowu od Piotrkowskiej równoległe z Szosą Pabjanicką do Wólczańskiej i złączenia się nowego ze starym rowem.

Zwrócić jednak należy uwagę, że w wielkich miastach stoją na wodzie monumentalne gmachy, od szeregu lat, a woda ich nie podmywa i nie nie zagraża katastrofą. — Dla trwałości bowiem gmachu potrzebny jest dobry, spójny fundament z odpowiedniego materiału.

W posesji p.p. Keilicha i Golda robota około założenia fundamentów prowadzona była niezadowolnie nie biale.

Komisja techniczno-budowlana, jaka zjechała ma dzisiaj na miejsce, orzeknie dokładnie istotne przyczyny zarysowania i pęknięcia ścian budowl.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski (Dzielnia 13).

Dziś, w poniedziałek, odbędzie się specjalne widowisko dla żołnierzy po cenach najniższych, na którem ukaze się pełna swojskiego humoru słoneczna komedia M. Fijałkowskiego „Pan Posel“.

Jutro, jako w dzień świąteczny, dane będą dwa widowiska. Na popołudniowym o godz. 3-ej po cenach popularnych odegrany będzie „Tajemniczy Dżem“ i. Miranda, wieczorem premiera doskonałej krotoczwili Roszkowskiego pt. „Mąż z grzeszności“.

Z WARSZAWY.

Powrót Jego Eminencji kardynała Katowskiego nastąpił dnia 11 b. m.

Tegoż dnia, po powrocie kardynała z Rzymu do Warszawy, ma się odbyć w Warszawie zjazd biskupów polskich.

Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje, że w dniach od 21 do 30 grudnia przybyło do stacji węglowej warszawskiej opału: Węla dla kolei 324, gazowni 112, elektrywni 2, magistratu 229, dla innych 374, razem 1,237 wagonów.

Drzewa: Dla kolei 35, magistratu 150, dla innych 651, razem 876 wagonów.

Ogółem przywieziono opału 2,113 wagonów.

Pożar Teatru „Marywi“ w Warszawie.

Przy ul. Bielańskiej w Warszawie w pobliżu Placu Teatralnego była olbrzymia sala. Salę tę niedawno wynajęto konsorcjum prywatne i urządziło tam operetkę, a budynek nazwało Teatrem Stołecznym. Po spaleniu się Teatru Rozmaitości, ten przeniósł się do Teatru Letniego w ogrodzie Saskim, a dla farsy wynajęto właśnie tę salę Teatru Stołecznego i nazwało ją „Marywi-lem“.

Donoszą nam z Warszawy, że teatr ten z dnia 3-go na 4 spłonął doszczętnie. Pa onel teatru został znów bez sceny. Pisma warszawskie nawołują, aby jaknajrychlej miasto przygotowało jaki teatr dla pogorzalców.

